

Nr 120

Cena numeru

20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z dow. (kwalif. 1.50 gr.)
Dla rob. 2.50 gr.
Odnoś. do num. 30 gr.

Z prześ. poczt.
Mies. z dow. (kwalif. 1.50 gr.)
Pozn. Łodzi 20 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 25

Konto P.K.O. 20504

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Wtorek, dnia 1 maja 1928 r.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

Dziś wspaniała premiera

Wielki film z życia hiszpańskiego

Dziś wspaniała premiera

PODSZEPTY DEMONA..!

Wstrząsający dramat krwawej nocy w 10 wielkich aktach.

W roli głównej niezrównany: **ANDRZEJ NOX**

ilustracja muzyczna pod bat. A. Czudnowskiego. Początek przedstawień o g. 4.30 p. p.

Teatr literacko-artystyczny

GONG w lokalu „LUNA”
kinoteatru

pod kierownictwem Walerego Jastrzębca

Dziś i codziennie!

Gościnnie występy znakomitej artystki teatrów
lwowskich i warszawskich

Haliny Rapackiej

oraz znanego artysty teatrów

„QUI PRO QUO” i PERSKIE OKO”

JERZEGO BORONTNIEGO

PROGRAM Nr 18 p. t.

Nareszcie Wiosna!

Wielka pobudka wiosenna w 13 częściach

1. Nareszcie wiosna! 2. Wiatraki Holenderskie

3. Próba talentu 4. Czarny Bobby

5. Jerzy Boroński 6. Ja chciałbym właśnie...

7. Maszyny 8. Trio U.S.A. 9. Rendez-vous

10. Halina Rapacka 11. Sąd nad Salomonem

12. Powtórz to 13. Radjowiosna

Zapewniają: S. Belski i Bolcio Kamiński

Reżyser: Walery Jastrzębiec

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45

i 10 w., w niedziele i święta 3 przedsta-

wienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Genjalny, niezrównany **Douglas Fairbank's**

w najlepszej swej kreacji w monumentalnym filmie p. t.

„Czarny Pirat”

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po po I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Katastrofalny orkan nad zachodnimi Niemcami.

Drzewa wyrwane z korzeniami, — Drzewa owocowe odarte z kwieciami. — Winnice wymyte zupełnie.

Koblencja 20 kwietnia

Szalejący wczoraj nad środkowym Renem orkan i ulewny deszcz wyrządził wielkie szkody, uniemożliwiając w wielu miejscach komunikację, niszcząc przewody elektryczne.

Wicher otrząsnął doszczętnie kwiaty z drzew, winnice są wymyte przez ulewę, tory podmyte, a miejscami zasypane i zamulone przez osuwające się masy ziemi.

Koło Rheingröhl wykoleił się tender i wagon bagażowy kolońskiego pociągu, pospiesznego; ofiar w ludziach nie było.

W niektórych miejscowościach na prawym brzegu Renu wstrzymano komuni-

kację tramwajową, ponieważ woda zalewała ulice do wysokości jednej stopy.

Berlin 30 kwietnia.

W całej Hesji szalala wczoraj silna burza, połączona z oberwaniem się chmur.

Silny wicher wyrwał 100-letnie drzewa z korzeniami. Następnie spadł grad i deszcz, jakiego nie pamiętają najstarsi mieszkańcy. Drogi i gościńce stały się niebezpiecznymi pod wodą i wszelka komunikacja ustała. Potężny grad uszkodził szereg budynków, między innymi sąd w Zwingenbergu. Mur tamtejszego kościoła runął na przestrzeni 20 metrów.

Ekspedycja japońska w Chinach.

Wiedeń 30 kwietnia (tel. wł.)

Donoszą z Tokio:

Na Dalekim Wschodzie sytuacja w dalszym ciągu przedstawia się bardzo poważnie.

Dowódca japońskiej ekspedycji gen. Fukuda zwrócił się do dowódców walczących wojsk chińskich, by działania wojenne nie przerwały linii kolejowej Szan-Tung gdyż to utrudniłoby życie i zagrażałoby interesom, zamieszkałych tam Japończyków.

Jak donoszą w ostatniej chwili, linja ta została przerwana przez walczące wojska chińskie pod Tsi-Nan-Fu.

Wobec tego gen. Fukuda z oddziałem 3 tys. żołnierzy wyruszył do zagrożonych terenów, celem ochrony zamieszkałych tam Japończyków.

Anglja ostrzega Egipt.

Londyn 30 kwietnia.

W związku z zaostreniem się stosunków egipsko-angielskich, Wysoki Komisarz brytyjski w Egipcie wystosował do preza Rady Ministrów ostateczne ostrzeżenie, prosząc go, by podjął natychmiast kroki, celem niedopuszczenia wejścia w życie ustawy o zgromadzeniach publicznych zagrażającej bezpieczeństwu cudzoziemców zaznaczając jednocześnie, że niezastosowanie się Egiptu do żądań angielskich, spowoduje swobodę działań władz angielskich w Egipcie zależnie od sytuacji.

ROBOTNIK

obowiązki pracować potrzebny natychmiast. Zgłaszać się do Administracji „Rozwój” godzinach od 9 do 10 rano.

Ostateczne wyniki wyborów francuskich.

Stronnictwa narodowe Francji osiągnęły przygniatającą większość.

Zupełna klęska komuny. Niskie wyniki dla socjalistów.

Paryż, 30.4 (tel. wł.)

Wczorajsze wybory do parlamentu francuskiego zakończyły się olbrzymim zwycięstwem Poincaré'go.

Na 612 mandatów otrzymali:

BLOK POINCARE'GO

Unja republikańska (stron. umiarkowanie narodowe)	169.
Republikanie lewicowi (grupa Poincaré'go)	95
Radykali niezależni (grupa Louchera)	60
Republikańscy socjaliści (grupa Brianda)	45
Konserwatyści	9

378

Do tej cyfry dochodzi przynajmniej 40 socjalnych radykałów, których razem wybrano 115-tu czyli, że razem Blok Poincaré'go będzie liczył w nowym parlamencie co najmniej 418

na 612 posłów.

LEWICA:

Socjaliści	102
Komuniści	16
	118

Do tego dochodzi co najmniej 75 socjalnych radykałów, czyli, że blok antyrządowy będzie liczył w najlepszym dla siebie wypadku 193-ch.

Są to obliczenia pesymistyczne dla bloku Poincaré'go, ponieważ prawdopodobnie większość socjalnych radykałów oświadczy się za Poincarem, tak, że liczba głosów, jakimi będzie rozporządzał w parlamencie może dojść do 450.

RELACJA URZĘDOWA.

Paryż, 30.4 (Pat)

Wedle danych agencji Hawasa do 7 rano w wyniku wyborów uzupełniających wybranych zostało 169 republikanów, 95 republikanów lewicowych, 60 radykałów niezależnych, 115 socjalistów radykałów, 45 republikanów socjalistów, 102 socjalistów 9 konserwatystów, 16 komunistów. Brak dotychczas wyniku z jednego okręgu. 303 deputowanych zostało ponownie wybranych. Konserwatyści stracili dwa mandaty. Republikanie zyskali (Blok narodowy) 41 mandatów. Republikanie lewicowi (Blok narodowy) 10 mandatów. Socjaliści radykałowie stracili 20 mandatów. Republikanicy socjaliści 2 mandaty. Socjaliści mają tę samą ilość mandatów. Komuniści stracili 8 mandatów.

KRWAWA AWANTURY KOMUNISTY-CZNE.

Paryż 30,4 (tel. wł.)

Na jednym z przedmieść Paryża komuniści zorganizowali wiec, który policja usiłowała rozwiązać. Komuniści stawili opór. W powstałym starciu 4 policjantów zostało rannych.

Brest, 30.4 (tel. wł.)

Na wiecujących z partii narodowej napadli komuniści, usiłując wiec rozbić. Doszło do gwałtownej bójki, która przerwała interwencja policji.

**

JAK GŁOSOWAŁA FRANCJA.

PARYŻ z PODMIEJSKIEMI GMINAMI (59 posłów) WYKAZAŁ ZDECYDOWANĄ PRZEWAGĘ PRAWICY w DZIELNICACH KRANČOWYCH ORAZ NA PRZDMIEŚCIACH, UPADEK WPLYWÓW LEWICY, szczególnie SOCJALISTÓW, tam, gdzie zdawało się są utrwaleni. (np. w 20-iej dzielnicy przywódca socjalistów Blum zdobył 6.000 głosów, gdy komunista Ducloux — 7.712 głosów, rozstrzelone zaś głosy prawicy nawet tu wynoszą ponad 6.000 głosów).

PÓŁNOC FRANCJI szczególnie ku wschodowi WYKAZAŁA ZDECYDOWANĄ PRZEWAGĘ PRAWICY, która wyszła tu odrazu zwycięsko w pierwszym głosowaniu.

PÓŁDNIEM natomiast jest, jak zawsze by, DOMENĄ WPLYWÓW LEWICOWYCH i tu głównie socjaliści zdobyli swoje nieliczne mandaty w pierwszym głosowaniu.

RADYKALI stbją NAOGÓŁ wszędzie NIEŚWIETNIE, wykazując wyraźny upadek swych wpływów, przyczem zdecydowanie LEWICOWI idą CI RADYKALI, KTÓRZY POPIERAJĄ RZĄD POINCARE'GO.

Władca Afganistanu w stolicy Polski.

Przyjęcie egzotycznego gościa miało uroczysty charakter

PRZYJAZD DOSTOJNYCH GOŚCI

Warszawa 30 kwietnia (tel. wł.)

Wczoraj o godz. 10-tej rano do stolicy Polski przybyła królewska para, król Afganistanu Aman-Ullah-Chan i królowa Surija. Dworzec Główny na powitanie gości przybrał odświętną szatę. Peron i sale dworca zostały udekorowane dywanami, zielenią i sztandarami. Nad wejściem do saloonów recepcyjnych rozpięto olbrzymi namiot po obu zaś bokach namiotu powiewały dwie flagi narodowe: afgańska i polska. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Przed dworcem stanęły w szyku szwadron 1 p. szwoleżerów, oraz kompanja 30 p. p. O podał dworca w alejach Jeruzolimskich u wylotu ul. Chalubińskiego, zajęła pozycję baterja lekkich dział polowych. Wzdłuż ulicy, któremi miał przeciągać orszak królewski, stanęły wyciągniętym szpalerem oddziały wojska. O godz. 9 m. 30 w saloonach recepcyjnych dworca zbrali się w oczekiwaniu przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej marszałek sejmu Daszyński i liczni dygnitarze cywilni i wojskowi.

O godz. 9 m. 45 na dworzec przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej z panią prezydentową, powitany hymnem.

POWITANIE NA DWORCU

Punktualnie o godz. 10-tej pociąg królewski zajeżdżał na dworzec. Przed drzwiami czkami wagonu królewskiego stanęła natychmiast podwójna warta honorowa. Pierwszy wyszedł z wagonu król Aman-Ullah, za królem osoby z rodziny królewskiej. Orkiestra wojskowa wykonała fanfarę królewską, a powietrzem wstrząsnęło 21 strzałów armatnich. Pan Prezydent Rzplitej powitał króla w chwili wysiadania z wagonu. Król Aman-Ullah z panią prezydentową Rzplitej w towarzystwie jen. Konarszewskiego, oraz ścisłej świty wojskowej przeszli przed frontem kompanji honorowej. Orkiestra wojskowa odegrała hymn afgański. Król z Panem Prezydentem Rzplitej, oraz cała świta przeszli do saloonu recepcyjnego, a następnie wyszli na plac przed dworcem, powitani tam hymnem afgańskim.

DO PAŁACU RADY MINISTRÓW.

Przed dworzec zajeżdżał samochód z dwoma proporcjami na przedzie — króla afgańskiego i Prezydenta Rzplitej. W samochodzie zasiedli po prawej ręce król Aman-Ullah, po lewej Prezydent Rzplitej, z przodu jen. Sosnkowski i jenerałny adjutant Prezydenta Rzplitej płk. Zahorski. Do następnych wsiadły osoby ze świty królewskiej w towarzystwie przedstawicieli władz polskich.

Orszak królewski przejechał z przed dworca ulicami: Marszałkowską, Królewską, Krak. Przedn. do pałacu rady ministrów, gdzie przygotowano dla pary królewskiej specjalne apartamenty. Ustawione wzdłuż całej drogi po obu stronach szpalerami wojsko, w chwili przejazdu króla, prezentowało broń, pochylając sztandary, orkiestry zaś odgrywały hymn narodowy afgański.

Po wyjściu z samochodów p. Prezydent Rzplitej, nie wchodząc do pałacu, pożegnał się z parą królewską, poczem natychmiast wraz z jenerałnym adjutantem, otoczony eskortą honorową szwadronu szwoleżerów odjechał do Zamku.

Władca Afganistanu w stolicy Polski.

DOKONCZENIE ZE STR. 2EJ.

NA ZAMKU.

O godz. 11 m. 40 królestwo w towarzys-
stwie świty polskiej i afgańskiej pod honoro-
wą eskortą szwoleżerów odjechali na Zamek,
celem złożenia wizyty p. Prezydentowi Rze-
czypospolitej. Wzdłuż całego przejazdu z pa-
łacu rady ministrów do Zamku ustawione by-
ły szpalery wojskowe. Na dziedzińcu zamko-
wym królewskiej parze oddane były honory
wojskowe przez ustawiony tam bataljon 30
p. p. ze sztandarem. Orkiestra powitała parę
królewską hymnem afgańskim.

W chwili, gdy król i królowa weszli do
sali Canaletta, P. Prezydent i p. Mościcka w
otoczeniu min. Zaleskiego wyszli na spotkanie
królestwa i po powitaniu przeprowadzili do
sali Audjencyjnej.

UROCZYSTOŚĆ ZŁOŻENIA WIENCA.

Po chwili rozmowy król i królowa wraz
z P. Prezydentem i panią Mościcką udali się
w otoczeniu obu świt na grób Nieznanego
Żołnierza. Król w towarzystwie P. Prezyden-
ta Rzplitej, w otoczeniu obu świt wojskowych
przeszedł do grobu Nieznanego Żołnierza,
gdzie złożył wspaniały wieniec z białego i
czerwonego kwiecia. W tej chwili orkiestra
zagrała hymn narodowy polski. Po ceremonii
złożenia wieńca P. Prezydent Rzplitej wraz
z panią prezydentową, oraz królewską parą w
otoczeniu obu świt udał się do pałacu rady mi-
nistrów, celem rewizytowania królestwa.

PRZEDSTAWIENIE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO

Po śniadaniu o godz. 3 i pół pp. odbyło
się w pałacu rady ministrów przedstawienie
królewskiej parze członków korpusu diploma-
tycznego, akredytowanego w Warszawie.
Szefów misji dyplomatycznych i ich małżonki
miejmował w salonach pałacu dyr. protokołu
Przedziński wraz z szambelanem dworu a-
fgańskiego Mohamiedem Chasanem Chanem.

O godz. 4 m. 45 pp. P. Prezydent Rzplitej
i pani Mościcka zajęli do pałacu rady
ministrów, celem udania się wspólnie z króle-
stwem na konkursy hipiczne do Łazienek. P.
skończonych konkursach P. Prezydent i pani
Mościcka odwiedzili królewską parę do pałacu
rady ministrów, z kąd powróci li na Zamek.

OBIAD I RAUT.

O godz. 7 i pół w. odbył się na Zamku
królewskim obiad galowy, wydany przez P.
Prezydenta na cześć pary królewskiej.

Po obiedzie o godz. 10 i pół w. piękne
sale zamkowe zapełnił liczny poczet gości za-
proszonych ze sfer duchownych, dyploma-
tycznych, politycznych, wojskowych, nauki,
sztuki i świata towarzyskiego stolicy.

TOAST.

Wznosząc toast na cześć ich Królew-
skich Mości króla i królowej Afganistanu,
Pan Prezydent Rzplitej w piękny sposób wy-
jaśnił źródła przyjaźni polsko-afgańskiej.

„Tysiące mil rozdziela nasze ojczyzny,
rozległe lądy, morza i góry, ale mężny naród
afgański łączy z narodem polskim wspólne
umiłowanie wolności, cześć dla bohaterstwa i

poświęcenia, wierność pamięci tradycyji histo-
rycznych”.

Krew bohaterów obu narodów, którzy
polegli w walce o wolność swych krajów, jest
właśnie niezniszczalnym węzłem szczerego sen-
tymentu polsko-afgańskiego, który świetnie
został zmanifestowany przez wizytę ich Kró-
lewskich Mości w stolicy Rzeczypospolitej.

Wysocy Goście Królewscy znaleźli po-
twierdzenie tego sentymentu nie tylko o-
cjalnym przyjęciu przez najwyższych dostoj-
ników naszego państwa, ale również w gorą-
cym przyjęciu ze strony mieszkańców stolicy.

* *

W dniu dzisiejszym godziny ranne po-
zostawione są do dyspozycji Ich Król. Mości.
O godz. 1 m. 15 odbyło się galowe śniadanie
które wyjątkowo p. minister spr. zagran. na
cześć Królewskiej Pary oraz ich otoczenia.

Śniadanie odbyło się w pałacu Kro-
nenberga.

Następnie J. K. M. król i królowa Afgani-
stanu przyjmowani byli przez municypalność
stolicy. Wysocy Goście wraz z otoczeniem
przybyli o godz. 5 po poł do Ratusza.

Następnie z balkonu sali posiedzeń Wy-

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 30-go kwietnia 1928 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,88.

DEWIZY.

Holandia 359.48

Londyn 43.50

Nowy Jork 8.90

Paryż 35.10 i pół

Praga 26.41 i pół

Szwajcaria 171.80

Sztokholm 239.20

Wiedeń 125.44

Ogólny obrót dewizami mały. Dolar
gotówkowy w obrotach pozagieldowych --
8.89.

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. państw. poż. premjowa dola-
rowa 76,75; 5 proc. konwersyjna 67,00; 6
proc. poż. dolarowa 85,50; 10 proc. poż. kole-
jowa 104,00; 5 proc. poż. kolejowa konwer-
syjna 62,00; 8 proc. L. Z. Banku gospod.
krajow. 94,00; 8 proc. L. Z. Banku rolnego
94,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem.
90,25; 8 proc. L. Z. ziemskie 83,00; 4 i pół
proc. L. Z. ziemskie 55,25 55,00; 5 proc. L.
Z. m. Warszawy 60,15-60,25; 4 i pół L. Z.
m. Warszawy 56,25; 8 proc. L. Z. m. War-
szawy 77,50; 8 proc. m. Kalisza 70,00; 8
proc. oblig. komun. Banku gospod. kraj.
94,00; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. War-
szawy 1926 r. 63,00.

AKCJE

Bank dyskontowy 130,00; Bank han-
dlowy 123,00; Bank Polski 160,00; B. Zachod-
ni 36,00; B. Zw. spół. zar. 90,50; Spiess
162,50. Warsz. Tow. fabr. cukru 78,25; Fir-
lej 56,00; Węgiel 95,25; „Nobel“ 39,00; Ce-
gielski 50,00; Lilpop 43,00; Modrzejów 50,25,
Ostrowieckie serja B. 109,00. 110,00; Pocisk
12,75; Rudzki 57,75; Starachowice 65,25; Za-
wiercie 33,50; Borkowski 18,75.

Dla akcji tendencja przeważnie moc-
niejsza.

socy Goście przyglądali się popisowi straży
ogniowej.

J. K. M. król Aman-Ullah otrzymał od
miasta piękny album Warszawy, J. K. M. kró-
lowa oraz dwie siostry J. K. M. króla i J. K.
M. królowej kwiaty i cukry.

AKADEMJA

W auli uniwersytetu warszawskiego od-
była się o 5,30 akademja o Afganistanie, u-
rządzona przez komitet organizacyjny, powsta-
ły z inicjatywy prezydium grupy polskiej
międzynarodowego instytutu nauk administra-
cyjnych.

Program Akademji następujący: Hymn
polski i afgański w wykonaniu orkiestry Pol-
skiego Radja. 2) Przemówienie Józefa hr. Po-
tockiego „O stosunkach polsko-afgańskich”.
3) Przemówienie p. Jana Grabowieckiego „O
położeniu międzynarodowem Afganistanu”. 4)
Przemówienie prof. Hilarowicza „O znaczeniu
dla Polski stosunków z narodami wschodnie-
mi”. 5) Deklamacja: Wiersze pp. Balińskiego
i Słonimskiego, wygłosił p. Wojciech Brydzia-
ski. 6) Odczyt prof. Jerzego Lotha pt. „Zarys
geografji Afganistanu” (Rzeźba terenu; hy-
drografja; klimat; ludność; miasta; drogi i ko-
munikacje; bogactwa naturalne; handel eks-
port i import). Odczyt ten ilustrowany będzie
wielką mapą Afganistanu, rysowaną pod kie-
runkiem prof. Lotha przez pp. Słowińskiego i
Sierpińskiego.

Do akt Nr. 331 1928 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy
ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030
U.P.C. ogłasza, że w dniu 9 maja 1928 r.
od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy
Wodnej pod Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z
przetargu publicznego ruchomości należą-
cych do Adolfa Kartaja i składających się z
motoru elektrycznego, skrzyń, pił mechanicz-
nych i innych ruchomości, oszacowanych na
sumę zł. 2,590.

Łódź, dn. 27 kwietnia 1928 r.

Komornik (-) S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 233 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy
ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030
U.P.C. ogłasza, że w dniu 8 maja 1928 roku,
od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy
Juljusza Nr. 20, 13 i Przejazd pod Nr. 24,
odbędzie się sprzedaż z przetargu publicz-
nego ruchomości należących do Antoniego
Makówki i składających się z mebli, urzą-
dzenia biurowego, oraz rolwali i woza, osza-
cowanych na sumę zł. 2670.

Łódź, dn. 27 kwietnia 1928 r.

Komornik (-) S. ZAJKOWSKI.

Radjoaparaty

akumulatory, baterje, prostowniki,
słuchawki, lampy katodowe
Warsztaty reperacyjne radjo
Ładowanie akumulatorów

901

BITWA MORSKA

przy WYSPACH FALKLANDZKICH

film, który przewyższa zabroniony w Polsce

„Pancernik Potemkin”

N

Wkrótce „CZARY”

Dzieci wolnej Polski.

Młdzież wobec zagadnień klasowych i narodowych.

Po odzyskaniu niepodległości Polski ulegliśmy szeregowi złudzeń, które jeszcze nie zniknęły, ale powoli rozwiewają się. Byliśmy przekonani, że my, to jest pokolenia zrodzone w niewoli, będziemy chcieli i umieli zorganizować mocne państwo, że nad jego budową będziemy pracowali niezmordowanie, uczciwie i ofiarnie, że naszym czynom nadamy wzniosłą szlachetność, że zapomniemy o wszelkich egoizmach, nienawiściach i walkach partyjnych, że przepuścimy przez wszystkie warstwy narodu potężny prąd umysłowego, moralnego i społecznego odrodzenia. Dziś już prawie wszyscy przyznajemy ze smutkiem, że to były złudzenia, że te piękne marzenia zamieniły się w szpetną rzeczywistość. Nie znaczy to jednak, że zgasły zupełnie i bezpowrotnie te gwiazdy nadziei, które nam przyświecały w długiej niewoli. Zapalają się one w innej stronie i błyszczą odmiennym światłem.

Dojrzewają nowe pokolenia, które z przeszłości czerpią idealizm pobudek a z teraźniejszości realizm doświadczeń i w których zrodziła się świadomość swojego obowiązku i posłannictwa. Coraz częściej i coraz wyraźniej z łona młodzieży wydobywa się ten głos powołania. Oczywiście mówię tu o młodzieży narodowej. Rozkielznany z wszelkich wędzideł i znarowiony w swych dzikich wybrykach radykalizm odmawia jej prawa do przywłaszczania sobie tego tytułu, którym sam poniewiera, a który należy się jej słusznie i wyłącznie jako żywiołowi, obejmującemu swą miłością, dążeniami i celami cały naród w jego postaci etnologicznej i historycznej. Nie jest ona ani wsteczna, ani mumizująca skamieniałości rozwojowe, ani zamykająca widnokrąg życia patrzaniem przez wąskie szpary jakiegokolwiek fanatyzmu, ale jest głosicielką, przodownicą, strażką i mężną drużyną ideałów życia, powściągliwej, nieklamanej i nienadużywanej wolności, czcigodnych praw i obowiązków, zdrowia, siły i bezpieczeństwa narodu, który jest odrębnym, godnym kochania, dumy i obrony tworem natury i dziejów na własnej ziemi.

Myśl polska zrozumiała już i zaczyna rozwiązywać jego zagadnienia, poezja polska zdobywa się na śpiewy rzewne, miłe, czarujące, ale jednocześnie brzmią w niej przeraźliwe zgrzyty, fałszywe tony, jęki bez doznanych bólów i sztuczne rozpacz. tryskają wysoko słupy mętnej, szumiącej i jałowej wody pustych słów. Genjuszu niema. Niema Mickiewicza piszącego Odę do młodości. Musimy ją zastąpić prozą zwykłej mowy. Jaką pobudką trzeba wzywać młodzież patriotyczną do pracy i boju?

Niech będzie przekłeta walka klas. Nie tylko wszystko, co żyje, ale nawet wszystko, co istnieje, pozostaje ciągle w stanie obrony swego bytu. Nie tylko ludzie zwierzęta i rośliny, ale przedmioty martwe ścierają się z sobą samą siłą swych różnic. Dwa prądy odmiennych temperatur wywołują ruch powietrza i wody. Co innego wszakże są tego rodzaju procesy naturalne, a co innego sztuczne. Taka walka klas, jaka obecnie toczy się sposobami agitacyjnymi, jest wojną ciągle podniecanych nienawiści, dążącą do zniszczenia. Nie różni się ona wcale od wojny państw i narodów, tak potępianej przez wyznawców i przywódców walki klas. Jeżeli zaś ostatnia ma być konieczna, sprawiedliwą i pożyteczną, to taka powinna być również Hobbesowska bellum omnium contra omnes — wojna wszystkich z wszystkimi. Bo przecie niema w społeczeństwie dwu istot tak jednakowych, jak równomierne figury geometryczne. Każdy człowiek jest mniej lub więcej różny od innych, a więc każdy powinien walczyć z innymi. Czy to może być hasłem współżycia jednostek ludzkich, czy według niego może ustalić się harmonja społeczna. Jakakolwiek formę przybrałyby zorganizowane zbiorowiska ludzkie, w każdej objawić się będą różnice ich pierwiastków i związków, a więc w każdej zasada otwartej walki musiałaby doprowadzić do rozstroju i wzajemnego zniszczenia. Czy przeciwieństwo zachodzi tylko między bogactwem i ubóstwem, między kapitałem i pracą? Podobnych

przeciwieństw jest i zawsze będzie bardzo wiele. Czy więc walka między nimi ma trwać wiecznie czy też one powinny dążyć do harmonizacji?

Nie możemy długo pozostać takimi jakimi jesteśmy i posuwać się temi manowcami na których obecnie błądzimy, jeżeli nie mamy zmarnieć, zginąć jako niepodległy i kulturalny naród, lub trwać jako nędzna, pogardzona ubezwłasnowolniona reszta straconej wielkości. Potrzeba nam wewnętrznego odrodzenia się nie w znaczeniu zgrai nadużyciem nadużycia osobiste lub partyjne, nie nadużyciem nadużycia osobiste lub partyjne, nie obwarowywaniem samowoli, bezprawia, gwałtów, zbrodni i wszelkiego chamstwa. Tu nie chodzi o politykę, o chowanie prawdy w tajemnicę a wystawianie kłamstwa na pokaz, o hazardowa grę w pozory, udające rzeczywistość, o bicie pokłonów silnym, a urąganie słabym, o balwochwalstwo kultu i fabrykowanie czasowych yogów, tu chodzi o moralność zamiarów i czynów, o tę moralność, która jest jedna dla wszelkich pobudek i postępów, o tę moralność, którą zdegradowano do użytków prywatnych, a wyrzucono z publicznych, która jednak mimo triumfów niegodziwości pozostanie wiecznie najwyższym przykazaniem dla ludzkiej woli. To przykazanie nie pragniemy widzieć i widzimy już w katechizmie młodzieży, dzieci wolnej Polski. Niech nas ona nie zawiedzie.

Aleksander Świętochowski.

Amazonka w Bydgoszczy.

BANDA OPRYSZKÓW POD DOWÓDZT WEM KOBIECY DŁUGO GRASOWAŁA W BYDGOSZCZY.

Przez czas dłuższy grasowała w Bydgoszczy banda, której hersztem była 40-letnia Helena Bielawska, targowa handlarka i gorąca zwolenniczka „Kościoła narodowego”. Syn Bielawskiej z pierwszego małżeństwa Tadeusz Szymkowski jeździł po ulicach furmanką (przeważnie w dni targowe,) a jego kompanowie hodurawiec i „strzelec” Jan Rutyna, Stanisław Stankiewicz, Stanisław Schmidt i inni, z pozostawionych bez dozoru wozów — bądźto poszczególnych firm bydgoskich — kradli co się tylko dało i składali łup w furmance Szymkowskiego, która niejednokrotnie była obciążona kradzionymi workami mąki, ryżu, grochu wyki, ospy, skrzyniami smalcu i margaryny, wiadrami musztardy Pilińskiego, beczkami piwa chełmińskiego, wódką i t.p. Wszystkie te rzeczy zwożono do Bielawskiej, która, jako handlarka artykułów spożywczych, prędko je rozsprzedawała gromadząc pieniądze na zakup domu i wypłacając „pensję” członkom swej złodziejskiej „organizacji”.

W ciemne, bezksiężycowe noce, furmanką Szymkowskiego, wraz z mistrzami złodziejskiego kunsztu, wyjeżdżała na wioski gdzie za pomocą włamania wykradano z zamkniętych budynków gęsi, kury, kaczki, mięso pszczelny, świnie; które na miejscu zabijano i t. p.

W styczniu r. b. banda wpadła w ręce policji, w tych dniach zaś stanęła przed sądem okręgowym w Bydgoszczy.

Sąd skazał Tadeusza Szymkowskiego na 4 i pół lata ciężkiego więzienia, Stanisława Stankiewicza na 4 lata więzienia; Jana Rutynę i Helenę Bielawską na 3 lata ciężkiego więzienia; Stanisława Schmidta na 2 lata więzienia; Józefa Brząkiewicza (ul. Toruńska 156) na rok więzienia. Pozatem za popełnienie przestępstwa i paserstwo skazano między innymi Stanisława Stankiewiczównę na 1 miesiąc więzienia, męża Bielawskiej Maksymiljana, który za morderstwo siedział już w więzieniu skazanemu na 2 miesiące więzienia.

— oOo —

Dokąd zawiodły szaleńcze rządy komisarzy,

Obywateli czerwonej republiki,

Rosjanin, któremu zabrania się „burżuazyjnego“ stroju, „burżuazyjnych“ rozrywek
- bawi się proletarjacko - tonie w wódce.

WZROST KONSUMPCJI ALKOHOŁU O 3.300.000 WIADER... W CIĄGU ROKU.

Wzrost pijaństwa wśród ludności Rosji sowieckiej staje się z roku na rok widoczniejszym. W roku gospodarczym 1923-24 wypite w ZSSR, ogółem 800.000 wiader wódki, w roku 1924-25 — 4.100.000 wiader, w roku 1925-26 — 20.000.000 wiader, w roku 1926-27 — 31.500.000 wiader. Według oficjalnej statystyki w jednym tylko roku 1926 przepito w Rosji prawie miliard rubli.

ZAROBEK... NA WÓDKĘ.

Zastraszający wzrost alkoholizmu zaczyna już niepokoić bardzo poważnie kierowników polityki rosyjskiej, uświadamiającym sobie znakomicie niebezpieczeństwo, jakie stan ten kryje w sobie niebezpieczeństwo z punktu widzenia ogólnopństwowych interesów gospodarczych. Wydatki na alkohol stanowią w budżecie przeciętnego robotnika jedna z najważniejszych pozycji. Według statystyki z roku 1926 wydatki te stanowiły bardzo często do 50 proc. (i więcej) w przeliczeniu na przeciętną 25 proc. ogólnych wydatków, podczas gdy na mięso wydawał robotnik w roku 1926 zaledwie 10,94 proc. na cukier 8 proc., na ryby 4 proc. swego budżetu.

SAMOBÓJSTWA, CHOROBY UMYSŁOWE I EKSCESY WYNIKIEM „PRZEPICIA“.

O wielkim wzroście pijaństwa świadczy również wysoki procent alkoholików wśród pacjentów klinik psychiatrycznych. Tak np. w Moskwie stanowią alkoholicy 25 proc. chorych, leczących się w szpitalach dla nerwowo chorych. Dalej stwierdzono, że 50 proc. samobójców targnęło się na życie pod wpływem działania alkoholu, a 66, proc. popełnionych w Moskwie przestępstw miało miejsce w szynkach. Również tak zwane ekscesy huligańskie popełniane są zazwyczaj przez osoby nietrzeźwe (w 74 wypadkach na 100).

„TOWARZYSTWO WALKI Z ALKOHOLIZMEM“.

Konieczność zwalczania plagi alkoholizmu zrodziła w społeczeństwie rosyjskim myśl powołania do życia specjalnego „Towarzystwa dla walki z alkoholizmem“, które w tych dniach miało w Moskwie swe posiedzenie konstytucyjne.

Z pośród wygłoszonych przy tej okazji przemówień na wyróżnienie zasługuje mowa znanego teoretyka komunizmu, Bucharina, który w gorących słowach wzywał obecnych do wypowiedzenia wojny „tradycjom alkoholowym“ w Rosji. Społeczeństwo rosyjskie wino, — zdaniem Bucharina — wyteżyc wszystkie swe siły w walce ze straszliwym tym nałogiem, który stale wykazuje „tendencję zwykłą“.

ALKOHOL — WROGIEM POLITYCZNYM?

„Podrywając fundamenty socjalne masy robotniczej, — powiedział Bucharin, alkoholizm podrywa równocześnie całe gospodarstwo narodowe. W ścisłym związku ze

wzrostem konsumpcji napojów wysokokwowych pozostają nieregularne stawianie się robotników do pracy, jako też niska wydajność pracy. „Bucharin uważa, że alkohol jest wrogiem politycznym partii komunistycznej“, (osobiście sądzimy, że raczej przyjacielem). Nasza walka z alkoholizmem. — kończy Bucharin, — powinna odbywać się pod znakiem pracy około stworzenia nowego człowieka. Należy organizować kadry niepijących robotników i włóścian“, (które będą płyły do utraty tchu na każdym posiedzeniu, poświęconem sprawie zwalczania opilstwa p. r.)

ZAKAZ WZNOŠZENIA TOASTÓW I BUDOWA SZPITALI MAJA PRZECIWDZIAŁĄC ZŁU.

Na zebraniu konstytucyjnym Towarzystwa dla walki z alkoholizmem wysunięto następujące projekty praktycznego zwalczania pijaństwa 1) Zakaz sprzedaży spirytualjów w dniu wypłaty, 2) zakaz wznoszenia toastów na oficjalnych uroczystościach, 3) rozbudowa sieci szpitali dla alkoholików.

Czy antena radiowa jest konieczna do życia.

PROCES O PRAWO LOKATORA DO ZAŁOŻENIA ANTENY DACHOWEJ.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie znalazła się sprawa mająca pierwszorzędne znaczenie dla radioamatorów.

Oto w swoim czasie p. Władysław Różalski zamieszkujący w Warszawie w domu Nr. 26 przy ulicy Chmielnej wystąpił z powództwem przeciwko właścicielowi tegoż domu, w którym domaga się przyznania mu prawa do założenia anteny na dachu tej nieruchomości, bowiem właściciel p. Mondak zabrania mu założenia tej instalacji.

Sąd Pokoju jednak powództwa nie uwzględnił, uważając, iż p. Mondak posiada

całkowite prawo do swej własności i prawo to nie może być uszczuplone.

Od tego wyroku powód odwołał się do Sądu II-ej instancji, domagając się jego uchwienia.

Sąd Okręgowy w wydziale odwoławczym, powództwo w całości uwzględnił, wychodząc z założenia, że lokatorowi nie można odmawiać prawa do zaspakajania jego potrzeb kulturalnych.

Pozwany został nadto skazany na uiszczenie kosztów sądowych za obie instancje.

G. i M. COLE.

61)

Testament Hugona Radletta

Któż mógł przewidzieć! W każdym razie pewna już była podróż aeroplanem do Warszawy, a tego rodzaju jazda przypadła mu specjalnie do gustu.

ROZDZIAŁ X.

Z KTÓREGO DOWIADUJEMY SIĘ, W JAKIM CELU MAGNACI POWINNI NOSIĆ REKAWICZKI I JAK TO SIĘ DZIEJE, że MILJONERZY są NIEZAWŚZE SZCZĘŚLIWI w MIŁOŚCI.

Papiery, znalezione w pokojach Hugona Radletta, zostały przewiezione jeszcze w ciągu tego samego dnia do Biura Śledczego i poddane fachowemu badaniu Wydziału do badań odcisków palców. Możliwe było, że morderca, szukając dokumentów, zostawił jakieś znaki na papierach, chociaż nie było ich

na przedmiotach, które Blaikie już poprzednio obejrzał. Po rozmowie z szoferem, który wywiózł Radletta z hotelu Sugdena — inspektor wrócił do swego pokoju, gdzie czekał na niego ekspert z Wydziału do badania odcisków palców. Urzędnik był niesłychanie zdenerwowany.

„Niech pan słucha — Blaikie zaczął natychmiast gdy tylko inspektor wszedł do pokoju. — Cóż to ma znaczyć, u diabła?“

„Jakto co?“

„Czy pan wie, czyje odciski palców znajdują się na wszystkich papierach, które nadesłano nam dzisiaj rano?“

„Mam nadzieję, że mordercy — rzekł Blaikie. — A więc jednak były tam odciski palców! Czy pan był w stanie je zidentyfikować?“

„Spodziewam się, że tak — odpowiedział ekspert. W tonie jego głosu Blaikie wyraził szczególne rozdrażnienie. — Więc pan twierdzi, że to jest morderca?“

„A jak pan myśli — na cóż one były potrzebne? Czyż są te odciski palców?“

„Lorda Ealinga. — Zkolei na twarzy Blaikie'go odmalowało się nieopisane zdumienie. — Niech pan nie mówi głupstw.“

„Zapewniam pana, że na tych papierach znajduje się co najmniej tuzin odcisków palców, przeważnie zachowanych w doskonałym stanie, które niewątpliwie pozostawił lord Ealing.“

„Wielki Boże! — wykrzyknął marszałek brwi. — Cóż, u diabła, mogłoby to oznaczać? Ale jakim cudem ma pan u siebie odcisku palców lorda Ealinga?“ — dołączył podejrzliwie.

Och, o to nie było trudno. Gdy był ministrem spraw wewnętrznych, pokazał mi mu nasz wydział — i w trakcie tego zrobiliśmy szereg fotografii z odcisków jego palców, aby wytłumaczyć mu, w jaki sposób to się robi.

(D. e. n.)

Ojczyzna egzotycznego gościa Europy. Afganistan i jego znaczenie.

Gdzie leży państwo Afganów — Jego przeszłość — Analogie — Rola Afganistanu w polityce międzynarodowej — Uzbrojenie — Środki lokomocji — Kultura kraju — Zróżniczkowanie narodowości — Budowa języka i jego zastosowanie.

W związku z podróżą władcy Afganistanu, która jest jedną z ostatnich sensacji Europy, nie od rzeczy będzie zapoznać się bliżej z Ojczyzną wschodniego władcy. — Powodując się temi względami — podajemy niżej garść charakterystycznych danych dotyczących tego tajemniczego gdyż tak mało nawet z literatury znanego dotąd kraju.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE.

W pośród południowo-zachodnich odnóg Himalajów w odległym wnętrzu Azji, leży kraina wysokogórska, obszarem o połowę większa od Polski lecz mniej więcej trzykrotnie od niej mniej ludna. Los rzucił ją jakby na rubież dwóch światów, wepchnął pomiędzy najdalej wysunięte przednie strażnice europejskiej ekspansji kolonialnej w Indiach oraz najdalsze zagony, zaborcze północno-azjatyckiej potęgi Moskwy. Podnóżki Himalajów w punkcie, gdzie Moskwa ku nim najbliższej podchodzi, kraj wąwozów, staniowiaczy jakby korytarze drogi lądowej do Indji, pożyczany jest przez Wielką Brytanię

JAKO PRZEDPOLE OBRONNE NATURALNEJ TWIERDZY INDYJSKIEJ,
przez Moskwę zaś naodwrot,
JAKO WROTA DO NAJCENNIEJSZEJ POSIADŁOŚCI ANGIELSKICH.

To położenie pośród dwóch wielkich, światowych potęg, nie jest pozbawione pewnej analogji z losem, który suwerenna pani historia międzynarodowej, geografja przeczynała Polsce rzuconej między Niemcy i Rosję. Tylko na dalekiej peryferji ścierających się w Środkowej Azji dążeń imperjalistycznych dynamika nacisków jest słabsza i dla zainteresowanego kraju, mniej groźna.

LINJA POLITYKI ZEWNĘTRZNEJ.

Historja tego kraju w 19-tym stuleciu stanowi pasmo wahań pomiędzy zależnością od Anglii lub Moskwy; w czasie zaś obecnym coraz silniej ugruntowuje się program polityki oporu przez solidarność z naturalnymi współtowarzyszami niedoli, z wciśniętymi podobnie, jak Afganistan pomiędzy imperja Moskwy i Anglii, Persją i Turcją. Jest to w szczególności idea przewodnia obecnego afgańskiego panowania.

Kraj jest młody, społecznie i politycznie jeszcze pierwotny. Ludność posiada dzielną szczerze aryjskiej krwi, pokrewną Hindusom i Persom. Po dziś dzień żyje ona w organizacji plemiennie-rodowej pod zwierzchnictwem miejscowych kneziów, pozostających w stosunku wasalnym do pana całej krainy, emira-króla, którego władzę w pięciu wielkich prowincjach reprezentują wielkorządcy. Kultura, język literacki, dworski i urzędowy nie są miejscowe, lecz perskie, aczkolwiek wyznaczenie prawowierne, mahometańskie — ściśle różni Afgańczyków od Persów, którzy są „szyjitami“ a jako tacy winni się z urzędu mianowicie i wzajemnie mordować.

RZUT HISTORYCZNY.

Niepodległe państwo afgańskie zaczęło się formować dopiero w XVIII stuleciu, za sprawą rzutkiego wodza Durani. Ahmad Szach Durani (1747-1773) zjednoczył na podobieństwo Chrobrego, cały przedtem podzielony na niezawisłe obszary plemiennie kraj i nawet podbił Beludzystan, który dlań takie samo miał znaczenie, jak dla Polski piastowskiej Pomorze: otwierał dostęp do Oceanu. Jednakże wkrótce po śmierci Achmeda ośrodkowe dążenia dzielnic wzięły górę i państwo jego rozpadło się aż póki nad współzawodnikami znów nie osiągnął przewagi szach Dost Mohamed. Za jego panowania Angliacy poczęli się nie interwenjować w walki afgańskich książąt udzielnich, lecz w końcu przyniosło im to ciężką klęskę w r. 1841 i Dost Mohamed ostał się jako władca całego kraju.

W drugiej połowie ub. stulecia emir Szir Ali zbliżył się do Moskwy, i znów ciężko pobił najazd angielski w r. 1879. Ale wkrótce potem, po zajęciu Merwu przez wojska rosyjskie w r. 1884, zaczęły się interweneje z północy i przejściowa okupacja Afganistanu przez wojska rosyjskie, które dotarły wówczas do indyjskiego Pendżabu. Porozumiały się jednak Moskwa z Anglią i niepodległość Afganistanu przywrócono pod emirem Abdurrahmanem. Faktycznie jednak była to raczej zależność od Anglii, zwłaszcza od roku 1893, od t. zw. układu Duranda, który uregulował granicę afgańsko-indyjską i wyznaczył emirowi 12.500 funtów rocznego subsydjum. Prawdziwą niepodległość otrzymał Afganistan dopiero po wojnie 1919 roku stozonzonej z powodzeniem już przez naszego gościa, obecnie panującego króla Amanullaha. Pokój zawarto w Rawalpindi, Beludzystanu i dostępu do morza nie udało się odzyskać, choć taki postulat był stawiany. Otrzymał Afganistan tylko ostateczną regulację granicy oraz prawo sprowadzania broni i amunicji wojskowej przez Indje.

OBCENA SYTUACJA.

Dziś Afganistan pod rządem obecnego władcy wszedł do drogę postępu i konsolidacji. Władza królewska, ograniczona dotąd tylko na rzecz przywódców plemiennych, powołała centralną radę prawodawczą, zorganizowała radę ministrów rozpoczęła gospodarować podług planu budżetowego. Afganistan ewoluje w kierunku monarchji konstytucyjnej, rządzonej osobiście. Armja stała, uzbrojona i ćwiczona po europejsku liczyła w ostatnich latach 80 tysięcy żołnierza i 500 armat. Poza to pospolite ruszenie przedstawia poważną siłę obronną bo zna dobrze trudny teren krajowy, a uzbrojone i zaopatrzone w amunicję jest coraz lepiej. Istnieją dwie szkoły wojskowe i jedna inżynierów cywilnych oraz dziennik urzędowy, uważnie czytany na całym Wschodzie. Kolei niema, ale są doskonale szosy i komunikacja samochodowa-co może i bardziej jest celowe z punktu obrony kraju.

ZAINTERESOWANIE.

W obecnej chwili dziejowej, kiedy światowy spór angielsko-rosyjski wchodzi w okres coraz bardziej krytyczny, kiedy zwłaszcza Moskwa została wyparta z Chin i daremnie dotąd poszukuje nowych dróg nacisku na Anglię na Wschodzie Środkowym, lub Bliskim, międzynarodowe znaczenie Afganistanu szczególnie wzrosło. W Londynie spotkały też Króla Amanullaha i jego małżonkę honory ściśle tej samej rangi co stosowane wobec najwyższych przedstawicieli wielkich mocarstw. Podobnie i we wszystkich innych krajach odwiedzanych przez Królewską parę. Wszelako w Londynie traktowano ponadto o przymierze polityczne i pożyczkę dla Afganistanu, których projekt podobno jest już gotów.

Pomiędzy polityką Polski i Afganistanu styczności bezpośredniej niema. Jednakże oba państwa należą do wielkiego łańcucha niepodległych sąsiadów Moskwy, który się na Afganistanie kończy, a zaczyna w Finlandji. Nie jest też dla nas obojętne stanowisko, jakie w pojedynku angielsko-rosyjskiem zajmuje kompleks wschodni. Afganistan, Persja Turcja, zwłaszcza iż ta ostatnia wchodzi w sferę polityki włoskiej.

PARADOKSY.

Jak morze Czerwone — według spostrzeżenia Sienkiewicza — nie jest czerwone, lecz zielone, tak język afgański nie jest znany... w Afganistanie. Naogół Afgańczycy nie nazywają się Afgańczykami, lecz Pasztanami (liczba mnoga — Pasztana od Pasztun). Ale nazwa „Afgan“ jest już znana w 11 wieku po Chrystusie u Arabów, stąd też posiada prawa obywatelskie... w Europie.

LITERATURA

Literatura afgańska zaczyna się od hieretyka i mistyka Pir Roszana (wiek 16). Rozkwit poezji Afganów, jej złoty wiek przypada na czasy naszych wojen kozackich i Sobieskiego. Jest ona jednakże przeważnie naśladownictwem arcydzieł perskich. Bogatą jest poezja ludowa Afganów, ich pieśni o treści historycznej i lirycznej. (Zebrane i przełożone w dużym tomie przez Darmestera pt. Chants populaires des Afghans, Paris, 1888-1890).

Precz z Fordem.

Gdy pracujesz — tedyś lord,
mówi jasno Henry Ford.
Praca — szczęściem w każdej dobie,
ludziom dobrze z nią i tobie.

Kompetentny jest ten głos;
dźwięczy w nim dolarów trzós.
Ale nie wiem, czy ta rada
nam, Polakom, też się nada.

„Kur. Warsz.“

Sic itur ad astra!

Esther Ralston - bożyszcze filmowe Ameryki.

Karjera artystki filmowej zależna jest od kaprysów losu.

Bardzo wielu Europejczyków wyobraża sobie, że w St. Zjednoczonych złoto leży wprost na ulicach, wystarczy więc jedynie schylić się po nie, a brać je można garściami. Tak sądzą wszyscy, bowiem St. Zjednoczone w ciągu krótkiego czasu stały się najbogatszym na świecie krajem.

Były to względy, dla których niejednego Europejczyka, choć mu się w domu powodowało wcale nieźle, wyruszał do Ameryki, rzucając dobytek i rodzinę. Spodziewał się on uroczystego przyjęcia, a tymczasem z wielkim tylko wysiłkiem udaje mu się zdobyć jaką taką pracę.

I w dziedzinie filmu wcale nie jest inaczej. Najlepszym tego dowodem jest choćby karjera nowej gwiazdy filmowej, Esther Ralston. Młodziutka ta artystka mało jest znana w Europie, w St. Zjednoczonych jednak cieszy się ogromną popularnością.

Esther Ralston jest dzieckiem teatru. Mając zaledwie dwa lata występowała już na scenie ze swymi rodzicami. Przez pewien czas chodziła ona do szkoły w New Yorku; że jednak taki tryb życia nie dał się pogodzić z występowaniem na scenie, więc rodzice odebrali ją ze szkoły, oddając pod opiekę nauczycielki prywatnej.

Podrósłszy nieco, Esther zainteresowała się Szekspirem i Dickensem oraz sztukami nowocześniejszymi; występy jej zaczęły się dużym powodzeniem. Wszystko to jednak było dla niej niczem w porównaniu z czarami kariery filmowej. Zdała się też na swój talent i oslepiającą urodę, pojechała do Hollywood w przekonaniu, że zostanie od razu gwiazdą.

Jakżeż strasznie się omyliła. Całymi dniami biegając po różnych wytwórniach wszędzie wprawdzie złożyła podanie o przyjęcie, lecz na odpowiedź czekać jej kazano tygodniami. Zaścierpliwiona i zupełnie bez środków Esther wstąpić musiała do jakiegoś kabaretu. Przeszło tak wiele miesięcy, zanim wreszcie otrzymała zaproszenie do jakiejś małej wytwórni.

Pośpieszyła co tchu, dowiedziała się jednak tyle tylko, że wytwórnia gotowa jest korzystać z jej usług na czas dwu tygodni z płacą dzienną po 5 dolarów; za taką płacą trudno było wymagać czegoś więcej ponad statystowanie. Esther zgodziła się na to i wytrwała w tej roli prawie półtora roku.

Jako statystka pracowała strasznie; trzeba było biegać od jednej wytwórni do drugiej, ciągle szukając nowej posady. Przy powodzeniu taka posada trwać mogła kilka tygodni. Ale ta płaca 5 dolarów dziennie była niczem wobec tego, że trzeba było za te pieniądze nie tylko żyć, lecz i ubierać się elegancko posiadanie bowiem strojów zawsze stanowiło o tem, czy ktoś dostanie posadę lub nie.

Niejedna kobieta w takiej próbie zła mała sobie życie, Esther jednak trzymała się mocno. Aż do lata 1924 roku.

Wtedy to właśnie tworzone film „Peter Pan“, do niego potrzebował Brennon mło-

dych dziewcząt do głównych ról. Wyliczono mu wszystkie statystki poniżej lat osiemnastu, lecz wybór padł na trzy, a między nimi i na Esther Ralston. Wszystkie trzy kobiety zyskały w krótkim czasie w całej Ameryce sławę.

Film ten miał szalone powodzenie, a trzy młode artystki, między nimi Esther, otrzymały zaraz kontrakt roczny od wytwórni Paramount. Od tego zaczęła się karjera Ralston. Po kolei dostaje ona główne role we wszystkich filmach Paramount. Między

innymi grała ona rolę główną w „Piratach“, największym i najkosztowniejszym filmie, jaki Paramount dotąd stworzył.

W ten sposób Esther Ralston zrobiła karierę, doszła do celu, bo Paramount zaangażował ją z wieloletnim kontraktem. Otrzymuje ona za to odpowiednio wysoką płacę, a jest to też warunkowo wielkie zwycięstwo dla młodej, bo dopiero 19 lat mającej dziewczyny. Zwycięstwo wielkie, lecz całkowicie zasłużone, bo kosztowało niejedną łzę i bardzo wiele znoju.

Koncert dla dzikich bestji

PRZY AKOMPANJAMENCIE SALW KARABINOWYCH.

Kanadyjscy farmerzy z okolic Quebecu i Ontario, zajmujący się przeważnie hodowlą owiec, ponoszą od dłuższego czasu już dotkliwie bardzo straty z powodu niebywałego wprost rozmnożenia się wilków. Nawet wielkie oblawy, systematycznie urządzone, nie są w stanie wytrzebić tych szkodników, czem do rozpacz doprowadzeni niektórzy hodowcy nosili się z myślą opuszczenia tak niebezpiecznej dla bydła prowincji.

Ostatnio wszakże sytuacja uległa znacznej poprawie dzięki oryginalnemu środkowi zaproponowanemu przez p. Teodora LeGaulta, członka parlamentu kanadyjskiego.

Za jego mianowicie radą zostało utrwalone na płycie gramofonowej wycie kilku wilków, znajdujących się w miejscowym ogrodzie zoologicznym, poczem aparat z ową płytą, ustawiono nocną porą na skraju lasu i puszczono w ruch. Skutek okazał się zadziwiający, na wycie gramofonowe bowiem zbiegły się całe stada wilków, które padły pod kulami karabinowymi ukrytych w zasadce farmerów.

„Koncert“ ten powtórzone wielokrotnie w różnych punktach, najbardziej przez wilków załodzonych i dziś owce pasą się już spokojnie ku zadowoleniu hodowców.

Genjusz, który wyśpiewał melodię własnej duszy.

BEETHOVEN STWORZYŁ IX. SYMFONIĘ, BĘDĄC ZUPEŁNIE GŁUCHYM.

Powszechnie wiadomo, jak strasznie cierpiał genialny muzyk z racji swojego kalectwa, nie pozwalającego mu ani dyrygować orkiestrą, wykonywującą jego utwory, ani nawet być chociażby ich słuchaczem. Okazuje się wszakże z wywodów przedstawionych Francuskiej Akademii Umiejętno-

ci przez profesora Maragea, że ten rodzaj głuchoty uszkodzenie t. zw. „ucha wewnętrznego“, czyli „labirynt wywarło wpływ raczej dodatni na twórczość Beethovena, jako iż ludzie, w ten właśnie sposób chorujący, słyszą różne dźwięki, z wewnątrz pochodzące.

Potwierdzenie hipotezy, postawionej przez znakomitego oto-laryngologa, znaleźć można w słowach samego Beethovena, który w swoich wspomnieniach pisze: „Gdy przychodzi mi jakiś pomysł do głowy, wówczas słyszę jasno instrumenty, grające jak gdyby, w mojej duszy“.

Profesor Marage zwraca w swoim referacie uwagę na jeszcze jedną wysoce znaczącą okoliczność; słynni kompozytorowie twórczyli swoje najwybitniejsze dzieła zazwyczaj przed 30-ym rokiem życia, podczas gdy Beethoven genjusz rozwinął się w późniejszym wieku, kiedy głuchota dawała mu się już dotkliwie we znaki, IX-ą zaś Symfonię napisał po zupełnej utracie słuchu. Prof. Marage nie wysnuwa z tych spostrzeżeń zbyt daleko idących wniosków, twierdząc jedynie, że tragedia tego kalectwa miała swoją dobrą stronę, odgradziła bowiem Beethovena od wszelkich wpływów zewnętrznych i pozwoliła mu lepiej wsłuchać się w dźwięki, płynące z głębi własnej duszy.

Jak się kopie studnie w Indiach.

Przesady panują niepodzielnie w masach ludowych. Dziś jeszcze po wsiach a nawet w małych miasteczkach przystępuje się do wykopania studni po dokonaniu następującego oryginalnego obrzędu.

Wylewa się na grzbiet kozy wiadro wody. Koza ucieka. Tłum goni za nią. Na tem rajseju, gdzie koza się poraz pierwszy zatrzyma, kopie się studnie, choćby to było na środku ulicy. Taki jest zwyczaj. A zwyczaj jest w Indiach świętością przekazywaną z generacji w generację.

Dużo jeszcze wody w Gangesie upłynie konkluduje miss Mayo, zanim obyczaje Hindusów ulegną zmianie. W każdym razie, zdaniem autorki, która spędziła długie miesiące na badaniu kraju i stosunków. Indje oglądane okiem badacza różnią się ogromnie od tych Indyj jakie znamy z powieści i opisów przygodnych turystów.

ZYCIE SPORTOWE.

Przegrupowanie klubów.

W związku z niespodziankami w zapoczątkowaniu tegorocznego sezonu.

Katowickie tegoroczne zawody sportowe piłki nożnej rozpoczęły się przed kilku tygodniami już poszczególne drużyny umieją imponować dużą ilością punktów, inne — budzić politowanie poniesieniem smutnych klęsk. Od początku bowiem sezonu tegorocznego każda nowa rozgrywka przynosi świeżą niespodziankę. Kluby, które rok temu pozwalały się spodziewać (w sezonie ubiegłym), że wysuną się na jedne z pierwszych miejsc, stoją na końcu tabeli, tłumiąc niezadowolenie i gniew i zawiść i przyślegają sobie, że jeszcze w bieżącym sezonie sportowym zdobędą należne sobie w tabeli miejsca.

Z dotychczasowego stanu rzeczy widać, że zdobycie miejsc straconych na rzecz klubów, które wysunęły się na plan pierwszy, nie przyjdzie łatwo, gdyby nawet i w mających się odbyć rozgrywkach miały miejsce nowe jeszcze — niespodzianki, kluby które osiągnęły dobre rezultaty dotychczas — nie dadzą się napewno zbyt w tabeli zepchnąć.

Na pierwsze miejsce w sezonie bieżącym wysuwa się katowicki I. F. C. („Erster Fußball-Club“). W 6-ciu meczach wbił 20 bramek, otrzymując tylko 4. Równorzędnie ustosunkowała się „Polonia“, która otrzymała również 11 punktów, przy 21 bramkach wbitych 5-ciu zaś otrzymanych.

Wisła zajęła trzecie w tabeli miejsce, Warta i Warszawianka na jednym stoją mn. więcej poziomie przyczem Warta otrzymała miejsce 7. Warszawianka 8-me. 9—Pogoń. Od 10 miejsca w tabeli poczynając (Turyści) stosunek ilości bramek jest dla klubów przykry. Turyści n. p. wzięli bramek 7, lecz im wbito — 13. L.K.S., przesładowany srodze przez los od sezonu, wbił — 6. jemu wbito — 14. Najlepiej (od końca licząc po żydowsku) stoją „nasi“ z Hasmonei. Grano tylko 3 razy (zdążyli uzyskać bramek aż 11 bramek... na korzyść przeciwników, na własnej zaś — aż jedną (słownie — jedną) całą bramkę, przy „0“ punktów.

Tabela rozgrywek ligowych przedstawia się po wczorajszej niedzieli następująco:

Klub	Gier	Punktów	Stos. bramek	8) „Warszaw.“	5	5	9:7
1) „I. F. C.“	6	11	20:4	9) „Pogoń“	5	4	10:5
2) „Polonia“	6	11	21:5	10) „Turyści“	6	3	7:13
3) „Wisła“	5	10	20:4	11) „L.K.S.“	6	3	6:14
4) „Cracovia“	5	7	13:8	12) „Śląsk“	7	3	7:22
5) „Ruch“	7	7	8:12	13) „Czarni“	5	2	7:17
6) „Legia“	4	6	15:5	14) „T.K.S.“	4	1	7:16
7) „Warta“	4	5	9:7	15) „Hasmonea“	3	0	1:11

Wyniki raidu dokoła Łodzi.

WALNE ZWYCIĘSTWO S.S. „UNION“.

(C-S) Wczorajszy raid dokoła Łodzi zgromadził na starcie moc maszyn Start z lokalu Unionu rozpoczął się punktualnie o godz. 8 i 8.30. Trasa prowadziła z Łodzi do Rudy, Rzgowa, Kurowic, Rokicin, Zakowic Brzezim. Stryków—Zgierz, Aleksandrów, Lutomiersk, Łask, Wadlew, Wola, Komocka, Piotrków, Wolbórz, Tomaszów, Ujazd, Rokiciny, Kurowice, Ruda, Łódź. Trasa wynosiła 260 klm.

Pierwsze miejsce zajął Küster (Union) na D.K.W. 260.

2) Radzicki Grudziądz na Duglasie 500.
3) Scheinborn Eugenjusz (Union) na D.S.A 500
4) inż. Zeidel (Union) na Arielu 556
5) Ticher von Mollar (Poznań) na B.M.W. 494.

6) Wegner (Union) B.S.A. 250
7) Salcman (L.T.K.) na Pantete 246.
8) O. Rychter (Union) na B.S.A. 250.
9) Jakubowski (Warszawa) na P.J.S. 500
10) Tyczyński (Warszawa) na S.M. 750,
11) kpt. Zwiedzowski (Union) Charley 1-000.

12) Chering (Warszawa) B.S.A. 493
13) Sztild (Union) Puch 175
14) Kiss (Union) B.S.A. 493
15) Binert (Warszawa) A.J.S. 394
16) Starowicz (Union) Charley 350.
17) Scheinborn H. (Union) B.S.A. 350.
18) Kosakowski (Warszawa) Charley

Poza konkursem startował por. Gostkiewicz 4 Dyw. Samochodowy na Charleyu 1.000, który pokrył całą trasę.

Nagrody otrzymali: P.Z.M., w formie pucharu, który został wręczony przez przedstawiciela P.Z.M. kpt. Modzelowskiego Küsterowi (Union).

Nagrodę Łódzkiego Automobil Clubu otrzymał Küster W. (Union),

Nagrodę firmy Dunlop — inż. Seidel (Union),

Nagrodę firmy Küster i Synowie otrzymał Scheiborn E. (Union) papierośnicę.

Nagrodę firmy Motor Import otrzymał Scheiborn E. — (Union) papierośnicę

Organizacja raidu wzorowa.

Za zorganizowanie tak wspaniałej imprezy sportowej należy się S.S. Union serdeczne podziękowanie.

TENNISOWE ZWYCIĘSTWO ŁODZIAN na ZAWODACH ELIMINACYJNYCH w WARSZAWIE.

(C-S) Na wczorajszych zawodach eliminacyjnych w Warszawie Stolarow pokbił Warmińskiego 10:8 i 6:4. Maks Stolarow pokbił Marzewskiego 6:2, 6:4. Para Stolarow, Marzewski — Warmiński, Tarnowski 8:6, 0:6.

CO TANSZE,

— Najukochańszy! Jeśli teraz pojedziesz dla wypoczynku na Rivierę bądź pewny, że śnić będą o tobie co noc!

— Stanowczo byłoby taniej, żebyś tu tak pozostał.

Wyniki międzyklubowych wyścigów.

I. Bieg „Otwarcia“ — dystans 15 klm. udział 13 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Bernardt Alfred (Szturm) w czasie 31 m., 54 i 35 sek. — II Rau Aleksander (Sekeja Kol. przy Stow. Majstrów) III Kołodziejski Alfred (Union) IV Ratajczyk Henryk (Szturm).

II. Bieg „Główny“ — dystans 25 klm. udział 5 zawodników. I Rau Alfred (L.K.S.) II

Patzer Paweł (niestowarzyszony) III Koproński Bolesław („Resursa“) czas 45 m. 26 i 4 piąte sek.

III. Bieg „Turystyczny“ — dystans 15 klm. udział 7 zawodników. I Grening Maks (Radogoski Klub Sportowy) w czasie 38 m. 30 i 2 piąte s. II Jabłoński Stanisław (niestowarzyszony) III Woźniak Ludomir (Union).

NASIONA

warzywno i kwiatowe pastowno
znanej dobrotli i pewności POLECA

Marja SZOSLAND

Ł O D Z

11 Konstanynowska 11
firma agzytuje od roku 1889

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 1 maja Filipa i Jak.

TEATRY

Teatr Miejski „Don Juan Tenorio”.
Teatr Kameralny — „Jastrząb”.
Teatr Popularny „Porucznik I Pułku”.
Gong — „Nareszcie wiosna”.

WIDOWISKA.

Casino: — Apasze Paryscy
Splendid: — Przedpiekle
Grand-Kino: — Noc przygód miliarderek.
Odeon: — „Szczapa na carskim balu”.
Czary: „Kiedy mężczyzna milczeć musi”.
Corso: „Szczapa na carskim balu”.
Dom Ludowy: „Synowie słońca”.
Kin. Oświatowy: — „Łzy i śmiech Wiednia”.

Wiadomości bieżące.

Magistrat w dniu 1 maja

W związku ze świętem międzynarodówki w dniu 1 maja, prezydium Magistratu wydało okólnik dla wszystkich pracowników którym komunikuje, że ci wszyscy, którzy solidaryzują się ze świętem pierwszomajowym wolni będą od zajęć w dniu dzisiejszym.

Wydział Oświaty i Kultury w dniu dzisiejszym będzie całkowicie nieczynny. (p)

Komenda policji w Łodzi

W związku z przeniesieniem w stan spoczynku pana inspektora P. P. Pawła Foerstera, komendant policji m. Łodzi pan podinspektor Elsesser-Niedzielski objął w dniu wczorajszym obowiązki komendanta policji wojewódzkiej.

Obowiązki komendanta policji m. Łodzi pełni pan nadkomisarz Izidorczyk. (p)

Koniec strejku w fabryce

W dniu wczorajszym strajkujący robotnicy fabryki firmy Gampe i Albrecht na skutek porozumienia osiągniętego z zarządem fabryki przystąpili do pracy. (p)

Przeгляд koni

W środę, dnia 2 maja r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winne być doprowadzone konie z okręgu III Komisarjatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery S. T.

Osoby, uchylające się od stawienia do przeglądu koni, wymienionych w obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej w myśl art. 27 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 roku grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy, a w wypadku szczególnie ciężkich uchybień mogą być stosowane obie kary łącznie.

Czy tramwaje nie będą dziś funkcjonowały?

TRAMWAJARZE KLASOWCY UCHWALI LI PRÓŻNOWAĆ W DNIU ŚWIĘTA MIEJDZYNARODÓWKI.

W dniu onegdajszym odbyło się w mieście walne zebranie pracowników tramwajowych. Na zebraniu tem omawiano sprawę nieczczenia świąt 1 maja oraz żądanie podwyżki płac. Po referacie co do święta 1 maja wywiązała się dyskusja w wyniku której postanowiono, że w dniu tym tramwaje na miasto nie wyjadą.

Po powzięciu powyższej uchwały zebrani przystąpili do rozpatrywania sprawy podwyżki płac. Pracownicy występują z żądaniem 25 procent podwyżki, oraz natychmiastowego wypłacenia pozostałej części gratyfikacji w kwocie należności za 10 dni pracy. Jak wiadomo część gratyfikacji tej wypłacono pracownikom tramwajowym przed świętami Bożego Narodzenia część przed Wielką Nocą z wypłaceniem reszty zaś dyskusja K. E. Ł. zwleka. W wyniku dyskusji zgromadzeni uchwalili pozostawić zarządowi związku tramwajarzy wolną rękę co do wyznaczenia dyrekcji terminu prekluzyjnego dla załatwienia żądań pracowników. (p)

Odznaczenie krzyżem zasługi poster. Kopani.

WOJEWODA JASZCZOŁT DOKONA DEKORACJI.

Jak się dowiadujemy, na wniosek komendanta policji m. Łodzi pana podinspektora Niedzielskiego posterunkowy Jan Kopania, który podczas pościgu za złodziejami został ciężko postrzelony, zostanie odznaczony krzyżem zasługi. W tych dniach pan wojewoda Jaszczolt uda się do szpitala, w którym przebywa Kopania i tu osobiście dokon

na aktu dekoracji.

W stanie zdrowia posterunkowego Kopani nastąpiła niespodziewanie znaczna poprawa, tak że obecnie niebezpieczeństwo życia jego nie zagraża. Stało się to na skutek troskliwej opieki i pomocy lekarskiej jaką niesiono mu w szpitalu Ewangelickim. (p)

Niesnaski wśród bezbożników.

ROZŁAM W KOŁIE ŁÓDZKICH WOLNOMYŚLICIELI.

Wśród koła łódzkiego Związku Wolnomyślicieli nastąpił rozłam i część dotychczasowych członków koła utworzyła oddzielne koło II. Secesjoniści zarzucają dotychczasowemu kierownikowi wolnomyślicieli łódzkich, iż całkowicie zapomnieli o pracy wśród mas robotniczych, że łączyli się z

pewną partją polityczną, i nie pamiętali o realizacji różnych postulatów na terenie samorządu łódzkiego.

Nowe koło tworzą pp. dr. Mierzyński, Kępiński, Szejnberg, Rajch, Krzyżanowski i kilku innych. (bip)

Pobór rocznika 1907

ORAZ STARSZYCH POBOROWYCH KO RZYSTAJĄCYCH DOTĄD z ODROTCZEN.

W dniu jutrzejszym, tj. dnia 2 maja r. b., rozpoczyna się w Łodzi pobór mężczyzn urodzonych w roku 1907, roczników starszych, od 1883 do 1904 włącznie, którzy nie stawili się dotychczas przed Komisją Przeglądową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej; odroczone roczników 1905 i 1906 oraz ochotników, urodzonych w 1908 i 1909 i 1910.

W tym dniu na Komisję Poborową nr. 1 (Pomorska 18) winni się stawić poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie II Komisarjatu Policijnego m. Łodzi o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch.

Na Komisję Poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni się stawić poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie I Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G.

Na Komisję Poborową nr. 3 (Zakątek 82) winni się stawić mężczyźni rocznika 1906 mający odroczenie z art. 35 (ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej) czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym, zamieszkali w obrębie II Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisję Poborową punktualnie o godz. 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami wydanymi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadającymi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 1 maja dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 154),

W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembowski (Andrzeja 28), J. Zundlewicz (Biotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56), (bip)

W dniu 1-go maja.

Dzisiaj socjaliści obchodzą święto 1 maja — które ma symbolizować **MIEDZYNARODOWĄ SOLIDARNOŚĆ I WSPÓLNOŚĆ TOWARZYSZY z POD CZERWONEGO SZTANDARU.**

Nie da się zaprzeczyć, iż ideologia socjalistyczna.

JEST WYSOCE HUMANITARNA, OPARTA NA OGÓLNO-LUDZKICH IDEALACH SPOŁECZNYCH,

i starwa ona ludziom złudne majaki szczęścia i powszechnego dobrobytu.

Niestety surowa rzeczywistość zażąda kłam. najpiękniejszym celem i zadaniem obecnego socjalizmu, i każdy jako tako odczytany robotnik zdaje sobie jasno sprawę, iż tak gorąco propagowany etatyzm i socjalizacja urzędów i ustalonych form bytu doprowadza

DO PODROŻENIA ŻYCIA i w KONSEKWENCJI DO JESZCZE WIĘKSZEJ NĘDZY WARSTW PRACUJĄCYCH.

Już wszechświatowa wojna wykazała niezbicie, że socjaliści niemieccy z zapalem cechującym najzagorzalszych „endeków” wypruwali flaki swoim francuskim towarzyszom i odwrotnie to samo robili francuzi.

W konsekwencji kapitał i złoto, jak były wszechpotężnymi siłami nowoczesnego świata — tak nimi pozostały. —

A tam, gdzie kapitał został doszczętnie zniszczony, jak to mieliśmy możność oglądać w Bolszewji — robotnicy „zeszli na psy” i **NĘDZA ICH PRZESZŁA WSZELKIE GRANICE ZNANE w HISTORJI LUDZKOŚCI.** —

Bo kapitał i praca — to dwaj bracia bliźniacy — śmierć jednego, pociąga nieuchronnie śmierć drugiego — dlatego też bezwzględna walka na śmierć i życie z kapitałem, którą propagują bezmyślni apostołowie socjalizmu.

JEST SAMOBÓJSTWEM, — PRZED KTÓRYM TRZEBA CAŁĄ SIŁĄ POWSTRZYMYWAĆ BEZKRYTYCZNIE MASY OBAŁAMUCONYCH ROBOTNIKÓW.

Natomiast tam gdzie najmniej jest socjalizm rozgależony, gdzie nikt nie myśli o „przegryzieniu gardła” kapitalistom i burżuazjom — tylko o polepszeniu materialnym swego bytu — robotnicy są bardzo zamożną i bardzo dobrze się czującą warstwą społeczeństwa.

Mają dobre pensje, mają swoje farmy, mają swoje samochody — i żyją w takich warunkach o jakich śnić nie może nasz robotnik mimo „ochrony pracy” ministerstw pracy i dziesiątków posłów socjalistycznych.

U nas w Polsce, niestety, ciągle zerujemy na „reformy” „Federacji Socjalistycznych Republik Rosyjskich” — i dlatego los robotnika jest coraz cięższy, ceny artyku-

łów pierwszej potrzeby coraz wyższe, **POŁOŻENIE OGÓLNE PRACOWNIKÓW CORAZ WIĘCEJ BEZNADZIEJNE.**

Lódzka „Prawda” ogłasza cały szereg fabryk, gdzie w ostatnich dniach wybuchły za sprawą socjalistów strajki z bardzo różnych powodów,

LUB NAWET BEZ POWODU i oblicza że straty z tego powodu wyniosły, wynoszą zgóraj

200,000 ZŁOTYCH

które zapłacili robotnicy ze swych głodowych plac!

Czas aby robotnik polski zaczął myśleć i nareszcie zrozumiał, że tylko uczciwa praca i powolne ewolucyjne podniesienie plac może im dać jaki taki dobrobyt, który zresztą zupełnie słusznie im się należy.

A. S.

Gdy młodzież bawi się bronią.

13-LETNI CHŁOPIEC POSTRZELONY z FLOWERU.

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym na podwórzu domu przy ul. Pomorskiej 53. Zamieszkały tamże 17-letni Eugenjusz Wasilewski miał do sprzedania flower i szukał nań nabywcy. Znalazł go wreszcie w osobie 13-letniego Kazimierza Stawiszyńskiego zamieszkałego przy ul. Przejazd 84. W dniu wczorajszym Stawiszyński przyszedł do Wasilewskiego w celu dokonania transakcji. Podczas wypróbowania floweru Stawiszyński pociągnął za cyngiel i wówczas padł strzał, którego skutki były tragiczne. Cały nabój utkwił w brzuchu Wasilewskiego.

Zalewając się krwią padł na ziemię. Krzyki jego zaalarmowały mieszkańców domu, którzy pośpieszyli mu z pomocą. Stawiszyński usiłował uciec przytrzymano jednak chłopca i oddano w ręce posterunkowego. Do Wasilewskiego zawiadano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdziwszy bardzo ciężki stan rannego, przewiózł go do szpitala Poznańskich. Stawiszyński ze względu na młodociany wiek nie został aresztowany. Sprawę przeciwko niemu skierowano do sądu dla nieletnich. (p)

Magistrackie kłopoty przed 1 Maja.

Tajemnica dwu sprzecznych okólników,

W dniu wczorajszym w południe w biurach magistrackich podano do wiadomości pracowników okólnik z podpisem prezydenta miasta Ziemięckiego, w którym p. prezydent komunikuje, że dzień 1 maja zaleźnie od uznania pracowników jest wolny od pracy.

Zapewne na skutek interwencji województwa po godzinie 3-ej wtedy gdy pracownicy już się rozeszli do domów ukazał się nowy okólnik, w którym tym razem Magistrat zawiadamia pracowników, że wszystkim „świętującym” dzień 1 maja zostanie wytrącona dzienna zapłata. Okólnik ten obliczony był tylko na zamydlenie oczu władzom nadzorczym ponieważ ukazał się po godzinach urzędowych i zupełnie nie będzie urzędników obowiązywał.

W godzinach południowych w Magistracie zjawili się przedstawiciele policji, którzy oświadczyli wiceprezydentowi Weisbergowi-Wielińskiemu, że policja nie zezwoli na wywieszenie na gmachu Magistratu bolszewickiego czerwonego sztandaru

O jednego papierosa.

BEZPIECZENSTWO w LEŚNIE ŁAGIEWNICKIM.

Korzystając z pięknej pogody, jaka panowała w dniu wczorajszym, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 18, 24-letni Feliks Waprzyk udał się do lasu łagiewnickiego. W pewnej chwili, znajdujący się zdala od osiedli podeszedł do niego nieznajomy mężczyzna z żądaniem podarowania mu papierosa. Waprzyk odmówił. Wówczas nieznajomy chwycił za nóż, którym zadał Waprzykowi kilka ran bardzo głębokich. Omdlałego znaleźli wycieczowicze, którzy natychmiast zawiadomili o tem posterunek policyjny, a ten ze swej strony pogotowie, które Waprzyka przewiozło w stanie bardzo ciężkim do szpitala. (abc)

Kronika policyjna.

Krewki lokator

W dniu wczorajszym dozorca domu przy ul. Grabowej 18, Stanisław Boncler zauważył, iż bawiące się dzieci śmieją, wobec czego zwrócił im uwagę. Gdy nie odniosła ona skutku, uderzył jedno z dzieci. Na skutek płaczu dziecka wybiegł ojciec i wszczął ostrą kłótnię z dozorcą podczas której uderzył go kijem w rękę tak mocno, że złamał mu ją. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych udzielił Bonclerowi pomocy, krewkiego lokatora zaś policja pociągnęła do odpowiedzialności. (p)

Wyrodny syn

Antoni Lepiesz zamieszkały przy ul. Dworskiej 24 żył w niesnaskach z jednym ze swych synów. Bardzo często dochodziło pomiędzy nimi do ostrych scysji, przyczem

ta która wybuchła w dniu wczorajszym miała szczególnie ostry charakter. W pewnej chwili syn chwyciwszy nóż zadał nim ojcu ciężką ranę w pachwinę. Zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz udzielił nieszczęśliwemu ojcu pomocy, wyrodny syn zaś został aresztowany. (p)

Zamach samobójczy bezdomnej

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 34 przy ul. Pustej w celu samobójczym napila się eteru 30-letnia Lidja Herze bezdomna. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka desperatki zamierzał przewieźć ją do szpitala czemu jednak sprzeciwiła się kategorycznie, wobec tego pozostawiono ją na miejscu, w stanie dość ciężkim. Przyczyną rozpaczliwego kroku Lidji Herze był brak środków do życia. (p)

Gdy kobiety się pokłóca...

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Konstantynowskiej 14 pomiędzy zamieszkałą tamże służącą 25-letnią Marią Karpińską a robotnicą 26-letnią Anną Kawecką zamieszkałą przy ul. Brzezińskiej 86. wynikła ostra kłótnia, a następnie bójka podczas której przeciwniczki pobily się wzajemnie tempem narzędziami do tego stopnia, że zaszła potrzeba wezwania pogotowia ratunkowego. Lekarz udzielił wojowniczym kobietom pomocy, stwierdziwszy u obydwu głębokie rany tłuczone głowy. Zarówno Karpińska jak i Kaweka zostały przez policję pociągnięte do odpowiedzialności. (p)

— o o o —

Ze związków i stowarzyszeń.

ZE ZWIĄZKU „PRACA POLSKA“

W związku ze świętem narodowym w dniu 3 Maja Związek Zawodowy „Praca Polska“ urządza w lokalu swoim przy ul. Głównej Nr. 48 o godzinie 7 wieczorem uroczystą akademię. Szczegóły w programach.

Wejście dla wszystkich członków i uczestników bezpłatnie.

— o o o —

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

DON JUAN TENORIO

z udziałem znakomitego wykonawcy roli tytułowej Józefa Węgrzyna grany będzie jeszcze trzykrotnie na naszej scenie, a mianowicie: juro, tj. w środę, w piątek, i w sobotę.

Na wszystkie te przedstawienia Kasa Zamawiań w cukierni Gostomskiego sprzedaje już bilety.

Dzisiaj na przedstawieniu zakupionem przez Komitet obchodu 1 maja wznowiony będzie niegrany od roku dramat Stefana Żeromskiego „Róża“.

W czwartek dn. 3 maja dana będzie uroczysta premiera fredrowskiej „Zemsty“ wo-

PETER BOLT.

90)

Telegrafista z Perth

I dosięga już wielu mil, a rosło dalej z szaloną szybkością. Z początku nie zdawał sobie z tego sprawy, ale potem zrozumiał, że wkrótce dosięgnie do Swan-River i wówczas z łatwością naczepie wody w rzece. Ale kiedy już miał dosięgnąć brzegu, ramię nagle rość przestało, zaledwie stopa dzieliła go od wody. Jedna stopa! Krzyknął więc z całych sił, bo pamiętał, że Jimmy ogłuchł.

— Wyciągnij mi ramię, Jimmy! Jeszcze tylko ten mały kawalek! Tylko jedna stopa! Ciągnij mocno!

Obudził się, otworzył oczy i ujrzał w ciemności, jak Jimmy rozpaczliwie ciągnie go za ramię. Usiadł, nachylił się nad nim i krzyknął mu w ucho:

— Czego chcesz, Jimmy?

— Chcę wiedzieć, czy jest niebo i piekło. Steve Parker! Muszę to wiedzieć natychmiast! Jest to dla mnie bardzo ważne i pilne. Czy słyszysz? Tak źle słyszysz! Mów głośniej. Dlaczego nie odważysz się mówić głośniej?

— Tak jest, Jimmy! Jest niebo i pie-

Czwarty pożar w lesie zgierskim.

POLICJA NA TROPIE PODPALACZY.

Od pewnego czasu w lasach zgierskich w poszczególnych punktach, a zwłaszcza w zagajnikach wybuchają pożary.

W dniu wczorajszym również Zgierz został zaalarmowany pożarem, jaki wybuchł w zagajniku położonym o przeszło kilometr od szosy. Straż natychmiast wyruszyła na miejsce i przystąpiła do energicznej akcji ratunkowej. Po godzinie okopawszy palącą się przestrzeń zagajnika zdołano pożar zlokalizować.

bee przedstawiciele wyższych władz państwowych, komunalnych oraz sfer społecznych i kulturalnych naszego miasta. Pozostałe bilety do krzeseł oraz na amfiteatr i galerję sprzedaje Kasa Zamawiań w godzinach zwykłych. Cenę od 75 gr. do 8 zł.

TEATR KAMERALNY.

Daje dziś i w czwartek przedstawienia po cenach niższych. Na obu grana będzie kapitalna komedjo-satyra „Mecenas Bolbec i jego żona“. Jutro tj. we środę oraz w dalszym ciągu w piątek, sobotę i niedzielę ostatnie powtórzenie cieszącej się wielkim powodzeniem komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“ z Michałem Zniczem w kapitalnej kreacji fotografa-pechowca.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj premiera oddawna przygotowanego dramatu St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka“. Role tytułowe grają pp. Wernisówna i Szafranski, role główne: Kubiński (Kohan), Bielecki (Lew), Opęłówna (Lotun), Jarszewski (kanclerz), Mieczysławski (Spytek), Puchalski (biskup). Reżyserja M. Mieczysławskiego.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG“.

Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premjery p. t. „Nareszcie wiosna“ — z udziałem całego zespołu i gościnnym występem zna-

Jak się jednak dowiadujemy, policja, która dotychczas, mimo bardzo energicznie prowadzonego śledztwa nie mogła wpaść na ślad podpalaczy w dniu wczorajszym zdobyła nie, które napewno doprowadzą do ujęcia zbrodniarzy, którzy z niewiadomych dotychczas powodów spowodowali cztery pożary, które w zagajnikach wyrządziły olbrzymie szkody. (abc)

komitej artystki Haliny Rapackiej.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie 7,45 i 10 wieczorem.

— o o o —

Przez radio.

PROGRAM na DZIEŃ 1 MAJA 1928 r.

12.00 Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz nadprogram. 15.30 Odczyt pt. „Wielka Emigracja“ — wygłosi prof. M. Mościcki; 16.00 Odczyt pt. „Polska Współczesna“ — wygłosi prof. A. Janowski; 16.25 Nadprogram i komunikaty; 16.40 Odczyt pt.: „Uczciwość w sporcie“ — wygłosi p. W. Junosza Dąbrowski; 17.20 Transmisja odczytu z Poznania; 17.45 Koncert muzyki francuskiej. 1. Jean Marie Leclair: Z sonaty na skrzypce i fortepian — a) Largo, b) Ciacona; 2) Debussy; 1) Arabeska, 2) Jardin sous la plute; b) Saint-Saens: Etude en de vaise; c) Chaminader: Scaras mouche; d) Godard: En courant — wykona p. J. Zalewska. 3. a) Debussy: La plus que lente; b) Fauret: Farfalle; c) Saint-Saens: Rondo capricioso; d) Chaminade: Serenada — wykonają pp. Z. Ossendowska i J. Zalewska; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Komunikat rolniczy, oraz giełda zbożowa; 19.20 Transmisja z Opery Katowickiej; 22.00 Sygnał czasu, komunikaty; 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

kto i nawet czyścić! Ale piekło i czyścić już są tu na ziemi. Tam jest tylko niebo!

— Czy wszyscy pójdziemy do nieba?

— Tak jest, Jimmy!

— Steve, musisz mnie jednak pozostawić! Nie mogę iść dalej! Siebie możesz jeszcze uratować! Pozostaw mnie!

Izy ciekły mu po twarzy, płakał cicho. Parker stał tuż przy nim. Nie mówiąc ani słowa, objął towarzysza i z ogromnym wysiłkiem jeszcze raz postawił go na nogi.

— To źle! Z matką moją chciałem być znowu razem. Ale z ojcem nie! On mnie zawsze bił, na kwaśne jabłko mnie bił. Dlaczego bolała mnie plecy, ręce i palce? Dlaczego boliła mi głowa? To wszystko od jego uderzeń! Tak mnie bił swą ciężką pałką po głowie i garbował grzbiet swym rzemieńnym pasem! Ochl jak to bolilo nie chcę być znowu blisko niego!

Parker nie wiedział co ma odpowiedzieć.

— Mów że głośniej, krzyczał tamten. — nie słyszysz ciebie!

Alc Parker nie chciał dalej słuchać. strasznie bolała go głowa. Chciał spać, za kilka cenę. Cichutko wymknął się ze swojej kłódki. O pięćdziesiąt kroków słyszał jes-

jak Jimmy wołał:

— Steve, gdzie jesteś? Nie odchodź, nie porzucaj mnie! Nie daj mi umrzeć!

Ale Parker zatkał uszy i odszedł tak daleko, że już nie mógł słyszeć, położył się więc i zasnął.

Kiedy następnego dnia wrócił do Sleigha, znalazł go nie samego. Wielki był przy nim i trzymał straż. Jimmy leżał bez uczucia z zamkniętymi oczyma. Oddychał głęboko i ciężko. Z ust jego wydobywało się rżenie. Wódką natarł mu czoło, twarz i skronie. Następnie, krzyżąc i wstrząsając nim próbował go obudzić, co mu się wkrótce udało. Sleigh otworzył oczy, począł ruszać ramionami, tak jakby chciał muchy z twarzy opędzić. Wówczas dopiero ujrzał Parkera, pochylonego nad nim i rękę jego chwycił.

— Steve — szepnął. — Dzięki Bogu! Nie odzudleś! Nie opuścisz mnie! Dzięki Bogu!

— Nie porzucę cię, Jimmy, nie bój się! Gdybym nawet umrzeć miał z tobą, nie opuszczę cię! Musiałbym cię całe życie wsty-

(d.c.)

